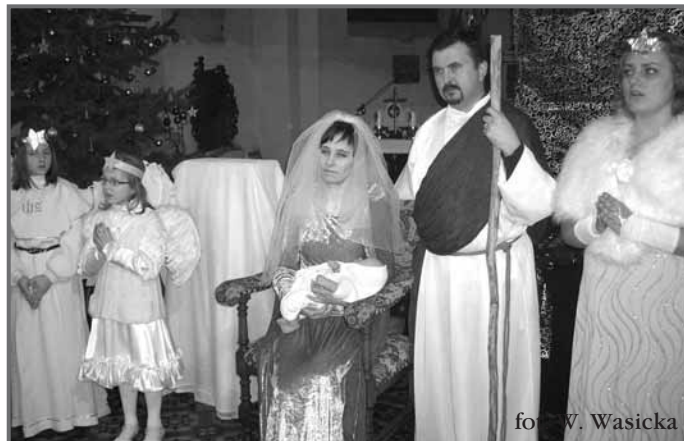


# ADAM, EWA I ŚW. JÓZEF

30 stycznia 2011 r. w historycznych murach kościoła klasztorne w Nieszawie, wypełnionym po brzegi publicznością, odbyło się widowisko obrzędowe pod tytułem „Z kolędą”. W przedstawieniu udział wzięli aktorzy amatorzy, członkowie i sympatycy Nieszawskiego Towarzystwa Kulturalnego, mieszkańcy Nieszawy, Ciechocinka oraz Aleksandrowa Kujawskiego.



Scenariusz i reżyserię wzięła w swoje ręce Teresa Maksim, prezes NTK. Widowisko składało się z ośmiu odsłon. Oparto się na tekstach Mariana Mikuty (1908 - 1976), aktora, reżysera, działacza amatorskiego ruchu teatralnego, pedagoga. Wszystkie zostały napisane gwarą.

Historia, którą pokazano, zaczęła się od Adama i Ewy. Kiedy publiczność oczekując na rozpoczęcie przedstawienia wpatrywała się w oświetlone prezbiterium, spodziewając się najpierw tam ujrzeć aktorów, ci weszli przez wejście główne. Prowadziła ich Gwiazda Betlejemaska, niesiona przez pastereczkę w stroju góralskim (ciechocinianka Iwona Twardowska).

„Gore gwiazda Jezusowi w obłoku, w obłoku...” - rozległo się w świątyni. Wesoły korowód poprowadził ks. Grzegorz Molewski, proboszcz parafii nieszawskiej. Później kolejno na scenie pojawiali się: przodownik (Stanisław Szymański), Żyd (Wanda Rosińska z Ciechocinka), turoń (Janusz Wasicki), Adam (ciechocinianin Jerzy Sobierajski), Ewa (Klara Drobniewska z Ciechocinka), archanioł (Anna Nawrocka), diabeł (Beata Belter), śmierć (Wanda Wasicka), archanioł (Wioleta Kułkakowska), Matka Boska (Anna Wochna), pasterze (Cędzimlik - Waldemar Gmiński, Furgoł - ks. Grzegorz Molewski, Sufla - Wanda Rosińska, Maścibrzuch - Stanisław Szymański, Siwykuba - Janusz Wasicki, Walek - Wanda Wasicka), anioł (Wioleta Kułkakowska), hetman (Stanisław Szymański), Herod (ks. Grzegorz Molewski), Trzej Królowie: Baltazar (Jerzy Sobierajski), Kacper (Jadwiga Szczepańska), Melchior (Marlena Kosowska), Żyd rabin (Wanda Rosińska), królowa, żona Heroda (Anna Nawrocka), św. Józef (ciechocinianin Maciej Marjański) oraz aniołki (Małgorzata Ciurlik,

Katarzyna Kmieć, Laura Kosowska, Weronika Szczepańska).

Marzena i Waldemar Gmińscy, muzycy z Aleksandrowa Kujawskiego śpiewali kolędy między poszczególnymi odsłonami, wspierali także głosowo kolędników. Zygmunt Wochna akompaniował na akordeonie, Andrzej Rosiński z Ciechocinka zajął się sprawami technicznymi, a ciechocinianin Marek Godziemski pomagał przy zmianie dekoracji. Był jeszcze jeden aktor, który razem z publicznością oglądał widowisko, a jednocześnie wziął w nim udział. Był nim gospodarz miasta - burmistrz Nieszawy Andrzej Nawrocki.

Widzowie owacją na stojąco podziękowali zarówno aktorom, jak i tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób zaangażowali się w to sceniczne przedsięwzięcie. Byli urzeczeni zarówno grą aktorską, jak i scenografią. Bardzo żywo reagowali na wszystko, co działo się na scenie. Co rusz dało się słyszeć salwy śmiechu i brawa. Do dzisiaj widowisko jest wspomniane, jako niezwykle wydarzenie. Ci, którzy z różnych względów nie mogli uczestniczyć w jasełkach, bardzo żałują. Wyrażają jednak nadzieję, że przedstawienie zostanie w przyszłości powtórzone.

Niżej podpisana była na przemian pastuszkami i śmiercią. Walczyła z diabłem, a na końcu ścięła głowę Herodowi, w którego wcielił się ksiądz proboszcz. Kosę zrobił Janusz Wasicki. Niemalże wszyscy byli przekonani, że jest prawdziwa, a scena ścięcia ponoć była efektowna. Pragnę podziękować Pani Bożence Kokowicz, mistrzyni krawiectwa za piękny płaszcz, który uszyła dla śmierci.

Wanda Wasicka